Nr 228. Kraków, Wtorek 20. Maja 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 „	3 „ —
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — Paryżu Société Mutuelle de Publicité ...ette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Parlament wobec polityki zagranicznej.

Z Wiednia piszą nam pod datą 19 b. m.:

Dla parlamentu austryackiego nadchodzą dni świąteczne: dyskusya nad polityką zagraniczną monarchii. Konstytucya austryacka jest już tego rodzaju, że ogranicza bezpośredni wpływ parlamentu na politykę zagraniczną monarchii do minimum. Minister odpowiedzialny za tę politykę nie może być przez parlament pociągany do odpowiedzialności; ani on parlamentu, ani parlament jego nie widzi. W praktyce parlament austryacki jest zupełnie wyłączony z jakiegokolwiek wpływu na ministra spraw zagranicznych, instytucya zaś delegacyj, pozbawiona wszelkich cech ciała ustawodawczego, ma więcej charakter ceremonialny, aniżeli ludowo-parlamentarny. To też rzadko się zdarza, aby austryacki prezydent ministrów przekroczył ciasne ramy swojej kompetencyi i wygłosił w Izbie posłów rodzaj „exposé" o polityce i sytuacyi zagranicznej.

Jutro więc będziemy świadkami temu „evenementu" w dziejach parlamentu austryackiego, który wreszcie będzie miał sposobność wypowiedzieć swoje zdanie i wydać sąd o czynności dyplomacyi austryackiej podczas przesilenia bałkańskiego. Życzyćby należało, aby dyskusya stała na wysokości sprawy, aby nie została zamąconą antypatyczną walką, podjętą z przyczyn — jak się zdaje — osobistych ze strony kilku posłów narodowo-niemieckich i obrażonego w swej dumie wydawcy „Neue Fr. Presse" przeciw kierownikom biura informacyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, ani egzaltacyami panslawistycznemi. Wrażenie i znaczenie dyskusyi byłoby wtedy o wiele donioślejsze i parlament mógłby sobie zapewnić przynajmniej jakiś wpływ na kierunek polityki zagranicznej na przyszłość. Przeszłości niestety parlament już nie zmieni, bo nie przywróci ludności setek milionów straconych, ani na zawsze zaprzepaszczonych placówek monarchii na półwyspie bałkańskim.

Dyskusya będzie — to rzecz pewna — jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw dyplomacyi austryackiej, wyliczeniem całego rejestru grzechów i błędów hr. Berchtolda.

Nietylko Turcya, lecz także Austrya została w wojnie bałkańskiej pobita, Austrya także została wypartą z półwyspu Bałkańskiego. Hr. Berchtold chwalił się przed delegacyami w jesieni, że przewidział konflikt bałkański i nawet przepowiadał wojnę w swojej słynnej mowie o błyskawicach na wschodzie. To zwiększa tylko winę dyplomacyi austryackiej, bo nie może twierdzić, że wypadki ją zaskoczyły. Jeśli hr. Berchtold już w sierpniu obawiał się poważnych zawikłań na Bałkanach, kiedy to proponował konferencyę europejską, to nikt nie zrozumie, dlaczego wybuch wojny bałkańskiej zastał Austryę zupełnie nieprzygotowaną dyplomatycznie i bez programu. Wiadomo, że hr. Berchtold przy wybuchu wojny stał jeszcze niezachwianie na stanowisku utrzymania terytoryalnego „status quo", w które nikt już nie wierzył. Nagle sprzeniewierzył się temu dogmatowi, był pierwszym dyplomatą europejskim, który publicznie porzucił formułkę „status quo", którą poświęcił za darmo, tak samo, jak za darmo ofiarował neutralność monarchii podczas wojny.

I nawet nie uczynił tego „za darmo", przeciwnie, hojnie dopłacał — miliardem majątku społecznego monarchii i jej stanowiskiem na półwyspie Bałkańskim. Neutralność Austryi umożliwiła państwom bałkańskim gruntowną rozprawę z Turcyą, dowolny podział krajów tureckich bez wszelkich przeszkód ze strony ościennego wielkiego mocarstwa, Austrya zaś z powodu tej neutralności, wyzyskanej gruntownie przez państwa bałkańskie, musiała zbroić się i mobilizować i utraciła raz na zawsze sandżak Novi bazar i drogę do Mitrowicy i Saloniki. — Nawet sympatyi i wdzięczności Serbii i Czarnogóry sobie nie zdobyła za te wszystkie niepotrzebne ofiary, które były tylko następstwem nieśmiałej i bezprogramowej polityki.

Hr. Aehrenthal, zwróciwszy — niepotrzebnie — Turcyi sandżak Novibazar, wyraźnie zastrzegł sobie prawo ponownej okupacyi i wszystkie inne prawa Austryi, pochodzące z traktatu r. 1878. Hr. Berchtold wszystko to zaprzepaścił bez wszelkiego ekwiwalentu, bez jakichkolwiek pertraktacyj z Serbią i Czarnogórą, które podzieliły się sandżakiem i całym „kurytarzem", prowadzącym do Saloniki. Traktat serbsko-bułgarski i obecny spór dowodzi, że ani Serbia, ani Bułgarya nie przypuszczały, aby Austrya zrzekła się swoich cennych praw i dlatego też traktat żadnych nie zawiera postanowień co do podziału tych terytoryów, które prowadzą z Sandżaku przez Mitrowicę do Saloniki.

Państwa bałkańskie liczyły się z tem, że w razie likwidacyi i podziału Turcyi europejskiej, Austrya zabierze Salonikę. Droga Austryi do Saloniki należała już do historycznych i stałych formułek dyplomacyi, gdy była mowa o nowym porządku na półwyspie bałkańskim. Tymczasem Austrya poświęciła sandżak, poświęciła Mitrowicę, poświęciła Salonikę zdobyła — Ada Kaleh. Wobec tego bilansu polityki zagranicznej monarchii na półwyspie bałkańskim krytyka parlamentu nie będzie łagodną.

„Misya Austryi".

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 maja.

Dzienniki witają z zadowoleniem rozpoczynającą się dzisiaj w parlamenciem dyskusyę nad polityką zagraniczną monarchii. — W dyskusyi tej wyjaśnią się zapewne różne wypadki, niezrozumiałe dotąd dla szerszej publiczności. Może też dyskusya ta da odpowiedź na pytanie, dlaczego Austrya, najbardziej ze wszystkich państw bałkańskich, ucierpiała w czasie przesilenia bałkańskiego.

„Reichspost", nawiązując do tej dyskusyi, ogłasza pismo — jak zapewnia pewnego historyka, zajmującego wybitne stanowisko publiczne — wskazujące na misyę Austryi. Misya ta nie mogła być dotąd przeprowadzona z powodu nieodpowiedniej polityki zagranicznej monarchii. Gdyby stosunki wewnętrzne były uporządkowane, Austrya w ostatniem przesileniu byłaby mogła wystąpić ze znacznie większą energią i stanowczością i spełnić swoją misyę. Dlatego — zdaniem autora — należy przeprowadzić w Austryi różne reformy dla umożliwienia przeprowadzenia tej misyi.

Przez wprowadzenie zasad liberalizmu z roku 1848, „państwo z bożej łaski" zostało zastąpione wszechwładzą mas. Teraz, wobec wypadków bałkańskich, należy przeprowadzić reformy, któreby tę wszechwładzę ograniczyły. Dlatego autor proponuje zamianowanie kaclerza państwa na wzór pruski, któremuby poruczono nietylko kierownictwo polityki zagranicznej, ale także i polityki wewnętrznej. Oprócz tego proponuje autor, aby w zastępstwie parlamentu utworzono organizacyę konsultatywną, t. z. Radę stanu, którąby obradowała nad wspólnemi sprawami wszystkich narodów, żyjących w Austryi.

Nowe trudności w zawarciu pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń 20 maja.

Jak donoszą z Londynu, delegaci pokojowi nie zebrali się dotąd na narady i nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy i kiedy preliminarya pokojowe będą podpisane. Trudności, wyłaniające się z różnych stron, są bardzo wielkie.

Spór serbsko-bułgarski powoduje delegatów serbskich do prowadzenia pewnego rodzaju obstrukcyi w rokowaniach pokojowych, aby tylko jak najdłużej zatrzymać armię bułgarską nad Czataldżą. Serbia zresztą, jak donoszą z Sofii, poddała się sądowi rozjemczemu Rosyi, tylko z różnemi zastrzeżeniami. Okazuje się też, że w traktacie serbsko-bułgarskim, co do wielu miejscowości macedońskich, niema wcale żadnej umowy. Oczekiwano bowiem, że mocarstwa przecież nie dopuszczą do takiej gruntownej zmiamy „status quo". W szczególności co do Saloniki, Mitrowicy i kilku innych miejscowości nie ma żadnych postanowień w traktacie serbsko-bułgarskim.

Grecy ze swej strony stawiają także trudności podpisaniu preliminaryów pokojowych, ponieważ chcą w ten sposób wywrzeć presyę przy ustaleniu południowej granicy albańskiej. Za Grecyą stoi Francya, która domaga się przyznania Grecyi całej cieśniny Korfu, czemu jednak znowu sprzeciwiają się z całą stanowczością Włochy.

Między Włochami a Francyą panuje obecnie podobne naprężenie w sprawie południowej Albanii, jak między Austryą a Rosyą w sprawie północnej Albanii.

Z zaboru pruskiego.

(Fundusz antipolski w budżecie ministerstwa oświaty. — Artykuł niemieckiego profesora. — Walka pomiędzy światem słowiańskim a germańskim. — Sprawa polska jako kwestya międzynarodowa. — Po strajku na Górnym Śląsku).

Obok ustaw antipolskich, które w zaborze pruskim sypią się, jak z rogu obfitości, rząd pruski od lat czterdziestu pracuje wytrwale i konsekwentnie nad zniemczeniem ludności polskiej środkami administracyjno-policyjnemi, funduszami gadzinowemi, wsparciami, remuneracyami germanizacyjnemi, dodatkami kresowemi dla urzędników i nauczycieli i t. p. Co rok tak budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, jak i ministerstwa oświaty przeznaczają na tego rodzaju cele germanizacyjne poważne kwoty, na które i ludność polska w formie podatków musi płacić i dawać składki.

Świeżo uchwalony przez Sejm pruski budżet ministerstwa oświaty na rok 1913 daje znów interesujący pogląd na zamiary i środki wzmocnienia niemczyzny w dzielnicach polskich. — Oprócz sum, przeznaczonych na ogólne cele szerzenia oświaty, znajdują się w nim specyalne fundusze z wyraźnem wskazaniem „na obowiązek gorliwego popierania niemieckich interesów w Księstwie Poznańskiem i Prusiech Zachodnich". Przedewszystkiem chodzi rządowi o to, aby co rok zbudować kilka zborów protestanckich dla ewangelików, oraz kościołów katolickich dla Niemców-katolików. Na ten cel przeznaczono w budżecie w roku 1913 kwotę 500.000 marek. Kwota ta, stosunkowo niewielka, posiada jednak znaczenie, jeżeli się uwzględni, że już od szeregu lat każdorazowy budżet wyznacza mniej więcej takie same sumy na te same cele.

Dalej w rubryce „szkolnictwo elementarne" figuruje suma 1,760 000 i 50 000 marek, czyli razem 1,810.000 mk. na osobiste odwołalne dodatki dla nauczycieli i nauczycielek, będących w służbie lub już emerytowanych w celu „wzmocnienia niemieckiego szkolnictwa w Księstwie Poznańskiem i w mięszanych pod względem narodowości powiatach Prus Zachodnich". Prócz tego wyznaczono w osobnym tytule, dla wzmocnienia istniejącego już funduszu 723 290 marek na wsparcia i remuneracye dla nauczycieli, jeszcze nową kwotę 700.000 marek w celu „nadzwyczajnego popierania szkolnictwa niemieckiego w dzielnicach wschodnich".

Tak więc oprócz wielkiego funduszu na dodatki kresowe, wyrzuca rząd w jednym roku blisko półtora miliona marek na remuneracye dla nauczycieli za gorliwe popieranie szkolnictwa niemieckiego. Jakiego rodzaju mają być owe gorliwe i nadzwyczajne wysiłki, budżet pruski oczywiście nie podaje, ale jasną jest rzeczą, że przy rozdzieleniu tych funduszów decydować będą względy politycznej natury, podobnie jak już od lat się dzieje przy dodatkach kresowych.

Antipolskie te fundusze, wsparcia i zapomogi psują charaktery, rodzą korupcyę i prowadzą bardzo często do denuncyacyi. Z tych też głównie powodów parlament niemiecki odrzucił nadzwyczajne dodatki dla urzędników pocztowych. Wobec tego przypuszczać należało, że rząd pruski w Sejmie, jeżeli już nie odstąpi od funduszu na dodatki kresowe, uchwalanego przez Izbę od szeregu lat, to przynajmniej nie będzie wnosić nowych pozycyj, przeznaczonych na remuneracye, wsparcia i dokładki za „nadzwyczajnie" gorliwe popieranie niemczyzny w szkole ludowej.

Stało się jednak inaczej, a większość hakatystycznej Izby z całą oczywiście gotowością uchwaliła specyalne fundusze germanizacyjne. Deszcz złota spływa teraz znów na licznych germanizatorów, karyerowiczów i denuncyantów, a „uciskana" niemczyzna odetchnie swobodniejszą piersią.

W berlińskim „Tagu" ukazał się świeżo artykuł profesora Akademii poznańskiej O. Hoetscha. Obszerna ta publikacya p. t.: „Walka pomiędzy światem słowiańskim a germańskim", zasługuje z wielu stron na większą uwagę. Autor podnosi z naciskiem, że pomiędzy Niemcami a Rosyą panują stosunki bardzo dobre, o poważniejszem przeciwieństwie pomiędzy Słowianami a Niemcami w gruncie rzeczy wcale mowy nie ma, a kwestya panslawizmu jest właściwie drugorzędną i nikogo poważnie niepokoić nie powinna. Natomiast wielkie niebezpieczeństwo przedstawia kwestya polska we wszystkich trzech zaborach, którą zupełnie odrębnie od problemu słowiańskiego traktować należy. „Polacy w Austryi — zauważa pomiędzy innemi autor — są tylko Austryakami za wypowiedzeniem. A w tem właśnie więc ujawnia się cały kontrast Polaków Austryi i jednocześnie Niemiec. — Polakom chodzi o zesłowiańszczenie Austryi, a w dalszej konsekwencyi o stworzenie samodzielnej Polski z przyłączeniem zaboru pruskiego. Stosunek Polaków austryackich do państwa staje się coraz niepewniejszym. Stąd wynika wspólność interesów nie tylko Niemiec i Rosyi, lecz także Austryi z dwoma temi państwami. Nie ulega wątpliwości, że przesilenie rosyjsko-austryackie rychło będzie usunięte, a oba państwa zbliżą się wtedy do siebie w sposobie traktowania swych polskich poddanych. Polityka wiedeńska musi przedewszystkiem pozbyć się wpływów polskich. Leży to w interesie zarówno Austryi, jak Niemiec i Rosyi. Oba te państwa z najświeższych przesileń w zimie przek... się znowu jak najdobitniej, że wobec kwestyi polskiej mają i mieć muszą wspólne interesy. Na takie same tory wkroczyć musi także polityka austryacka wobec Polaków. Już sam fakt, że Polacy w razie wojny chcą występować samodzielnie, świadczy, że niebezpieczeństwo polskie ciągle istnieje i niepokoi Europę. Agitacyom panslawistycznym — kończy autor — nie możemy przeszkodzić i śledzić je będziemy, ale w pierwszym rzędzie łączy nas z Austryą i Rosyą interes, aby kwestya polska nie stała się międzynarodową".

Artykuł niemieckiego profesora wywołał w niemieckiej opinii publicznej duże wrażenie, prasa hakatystyczno-szowinistyczna powtarza go w całości, inne dzienniki w krótszych lub dłuższych streszczeniach. Jakkolwiek do tego rodzaju publikacyj nie należy przywięzywać zbyt wielkiego znaczenia, to przecież zapoznawać ich także żadną miarą nie można. A już my, Polacy, mamy obowiązek śledzić, co o nas mówią i piszą. Najświeższa ta publikacya niemiecka jest znowu dowodem, że kwestya polska, jako międzynarodowa, żyje i w najwyższym stopniu niepokoi naszych wrogów i zaborców.

Wynik przeszło dwutygodniowego strajku górników na Górnym Śląsku jest, jak wiadomo, negatywny. O ile właściciele kopalń dotrzymają przyrzeczeń, jakie dali górnikom co do podwyższenia zarobków i skrócenia godzin pracy, trudno przewidzieć. Natomiast faktem jest, że ci hakatystyczni pracodawcy już dziś zaczynają mścić się w okrutny sposób na górnikach, którzy po ukończeniu bezrobocia powrócili do pracy. Oto prasa górnośląska donosi, że zarządy kopalń licznych robotników wydalają z pracy, dają im papiery, potrącają szychty i szykanują ich na każdym kroku. Oburzenie i rozgoryczenie pomiędzy masami robotniczemi jest z tego powodu bardzo wielkie, a prasa górnośląska nawołuje, i wprost zaklina górników, aby zachowali spokój, nie tracili równowagi umysłu i w niczem nie przekraczali granic ustawy. Do oburzenia wśród robotników przyczyniają się w wysokim stopniu stojące na usługach kapitalistów górnośląskie gazety hakatystyczne, zamieszczające złośliwe artykuły, w których drwią i szydzą z robotnika polskiego i całej akcyi strajkowej. Oby tylko na tem się skończyło i poważniejsze nie wyłoniły się konsekwencye! Zorganizowany robotnik niewątpliwie zastosuje się do nawoływań organów swej prasy, ale niezorganizowane i nieuświadomione masy już dziś z niechęcią zwracają się zarówno przeciwko prasie, jak polskiej organizacyi robotniczej, którą czynią odpowiedzialną za niekorzystny wynik strajku. Są to niepokojące objawy, niewątpliwie w wysokim stopniu szkodliwe tak dla robotniczej, jak narodowej sprawy na Górnym Śląsku.

Po rozpisaniu wyborów.

(Nagonka na domniemanych kandydatów. — Zmyślone listy kandydatów. — Zapowiedź zwołania Koła posłów krakowskich. — Lista posiadaczy dóbr tabularnych. — „Mąciciele").

Zaledwie rozwiązano Sejm i rozpisano nowe wybory, zaledwie stronnictwa wdrożyły pierwsze kroki, celem zorganizowania akcyi wyborczej, a już rozpoczęła się w różnych dziennikach i dzienniczkach nagonka na różnych domniemanych kandydatów poselskich, już z góry przesądza się akcyę i kierunek wyborów tego lub owego stronnictwa i zohydza się ludzi na samą myśl, że mogą stanąć w szranki wyborcze. W ten sposób ma się odstraszyć od kandydowania tych, których uważa się za „niebezpiecznych".

Tymczasem, o ile nam wiadomo, żadne z istnie-

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część pierwsza.

4 (Ciąg dalszy.)

Miał na języku wściekłe, zacięte: precz! ale nie mógł tego słowa z siebie wykrztusić — cofnął się, opadł na kanapę — w uszach dudniło mu, bębniło, huczało słowo obłąkańca: „dzieci nędzy", zdjęła go bolesna litość nad tą straszną nędzą ludzką, wstał — widział, jak stoi przy drzwiach nieruchoma i z lękiem, ażali ją niezadługo psami nie wyszczują — szedł zwolna ku niej — bliżej, coraz bliżej, zawahał się jeszcze chwilę — jeszcze jeden krok, a potem rozwarł ramiona.

— Chodź! — szepnął.

— Bracie!

Z ciężkim płaczem zawisła na jego szyi.

A na ustach olbrzymiego starca, który w trumnie spoczywał, który według przepowiedni obłąkanego syna miał po wiekach całych powrócić Mahatma na ziemie — zdawał się łyskać cichy uśmiech.

— Pożegnaj się z nim! — powiedział Jan.

— Przyjechałam, by się z tobą przywitać, — odparła, — prócz z toba nie mam się z nikim ani witać, ani żegnać.

— Pożegnaj się z nim — powiedział twardo i surowo Jan.

Przez chwilę spojrzała na twarz ojca w głębokiem zamyśleniu, a potem powiedziała:

— Jeżelim przyjechała, to jedynie, by ciebie zobaczyć. — On, och! jaki on wielki — przypatrzyła się zimno i spokojnie starcowi — nawet nie wiedziałam, że on taki wielki — tybyś chciał, bym teraz na klęczki padła — nie — nie! Jasiu, ty kłamać nie umiesz i ja też nie.

Siadła na kanapie i zamyśliła się głęboko.

Podrzuciła nagle głowę.

— Z kim kazałeś mi się żegnać?

— Z ojcem?

— Z ojcem — ojcem?! Wygnał mnie, jak biedną sukę na świat boży — och! com ja przecierpiała, com się naponiewierała...

Umilkła, jakby słów jej brakło.

— Więc pocóż przyjechałaś?

Rozwarła szeroko oczy i wpatrzyła się przed się.

— Po co? po co? Może, by ciebie i innych braci zobaczyć i pożegnać całkiem tak samo, jak Mieczysław mnie witał i żegnał.

Teraz już było blisko południe.

Nie było słychać gwaru ptactwa w parku, wszystko ucichło, w podwórzu też cisza zaległa, bo parobcy jeszcze nie wrócili z pola, a dziewki w kuchni drzemały — cisza... cisza!

Tylko woń ogromnych krzaków rozkwitłego bzu, grusz i jabłoni buchała wielką, upajającą falą do sali, w której spoczywał olbrzymi starzec wiekuistym, a jak Mieczysław twierdził, chwilowym snem.

Sala wstała.

— Chodź! — powiedziała twardo — męczy mnie widok ojca, który obszedł się ze mną okrutnie i był zły dla mnie.

— Zły? zapytał Jan.

— I zły dla matki.

— A matka?

Zastanowiła się, spojrzała przeciągle na twarz ojca i nagle przykucnęła przy trumie.

Znowu się Janowi wydało, że ręka ojca się porusza.

— A matka? zapytał.

— Cicho... cicho...

Zerwała się nagle i powiedziała zimno.

— Pójdźmy stąd. Ciebie jednego kochał — dla nas był zły — zły!

— Pocoś przyjechała?! — Jan szarpnął ją za rękę.

Roześmiała się jakimś ciężkim, bolesnym śmiechem

— Po co? po co? Ha, ha, ha... Chciałam się tylko przekonać, czy w którymś z braci nie znajdę brata... zatęskniłam za bratem. — Chodźmy stąd, powtórzyła.. Ciebie jednego chciałam widzieć — może dlatego, żeś ty był tym jedynym, którego on kochał — ha, ha, ha, — byłam ciekawa, jak wygląda teraz ten człowiek, którego on kochał, bo ani Mieczysława, ani Lecha, ani Zdzisia.

Przystanęła przy drzwiach i przypatrywała się z ciekawością bratu. którego tyle lat nie widziała.

I Jan patrzył na siostrę z ciekawością, i z wstydem głębokim musiał się sobie przyznać, że jego ciekawość miała wszelakie cechy prostej, ohydnej literackiej „curiosité".

Znowu zaległo długie milczenie.

— Nie gardzisz mną? — zapytała ostro. — Chodź stąd!

Jan wziął ją pod ramię i wyprowadził do parku.

Siedli gdzieś w cieniu na ławce, bo południe było już upalne, całonocne zmęczenie ciężko osiadło na ich mózgach, a w członkach czuli znużenie, jakby się ołów w nich rozlał.

— Nie byłabym tu przyjechała — rzekła nagle.

Czekał. Widocznie pragnęła być zapytana, bo spojrzała na niego wyczekująco.

— Ale...

Znowu cisza...

I znowu patrzyła z wytężeniem na brata.

— Gardzisz mną? — zapytała wreszcie świszczącym głosem.

A on ujął łagodnie jej dłoń, pocałował i rzekł:

— Swiętą jest wszelaka nędza.

— Nędza?

— Tak — tak: nędza!

— Czemu to nędzą nazywasz?

Uśmiechnął się dalekim, jakby z odległych gwiazd zapożyczonym uśmiechem.

— Nędza? — zapytała trwożnie.

Nic nie odpowiedział.

Siedzieli przy sobie, milcząc. Trzymał tylko rękę siostry, bo czuł w niej pragnienie ukojenia i spokoju — choćby na jedną chwilę.

— No i cóż — spytał cicho.

— O kogo się pytasz?

— O tego... wiesz...

— Aha! Nie pytaj: marny szubrawiec.

Znowu zaległa głucha cisza.

— A dziecko twoje? — zapytał z ciężkiem wahaniem Jan.

— Umarło!

— A ty?

— Nie pytaj lepiej!

Wbiła uporczywie oczy w piasek ścieżki, myślała nad czemś długo, a potem podniosła na niego czarne, palące oczy — patrzyła długi czas, wreszcie rzuciła:

— Ty wiesz o mnie wszystko?

— Wiem!

— I nie gardzisz mną? Ha, ha, ha.... — śmiała się na cały głos:

— Nie!

Przed dwór zajeżdżały pierwsze powozy z gośćmi z sąsiedztwa, którzy mieli ostatnią posługę oddać temu, który według wieszczych słów Mieczysława miał wrócić Mahatmą na ziemię.

Zerwała się.

— Za pogrzebem nie pójdę! — powiedziała ostro.

— Czemu?

— By wam wstydu nie robić — zaśmiała się ostro.

— Właśnie, że pójdziesz! — powiedział Jan cierpkim, rozkazującym głosem.

— Nie!

— Pójdziesz — razem ze mną pójdziesz — rozumiesz?

Patrzył na jej wysoką, ale wyniszczoną postać, na jej smagłą, bladą zbiedzoną twarz:

— Wezmę cię pod ramię, a przy mnie będziesz bezpieczną.

(C. d. n.)

jących, poważniejszych stronnictw politycznych, dotąd żadnych kandydatur ani nie uchwalało, ani ich nie ogłosiło. Kto tylko nieco obyty jest z praktyką wyborczą, ten wie, że wszelkie kandydatury wyjść muszą od komitetów lokalnych, a dopiero potem, przeszedłszy przez różne pośrednie organizacye wyborcze, uzyskują aprobatę Rad naczelnych stronnictwa i wtedy mogą być ogłaszane, jako kandydatury oficyalne. Na przeprowadzenie tej procedury wyborczej żadne większe stronnictwo nie miało dotąd czasu ani sposobności.

Nie chcą o tem wiedzieć polujący na chwilowy efekt dzienniki, ogłaszając już teraz listy kandydatów, przeważnie będące płodem mniej lub więcej szczęśliwych kombinacyi i pomysłów dziennikarskich, ale nie mające w tej chwili nic z dokonanemi faktami wspólnego.

W ten sposób jedno z tygodniowych pisemek puściło w obieg z gruntu fałszywą informacyę, jakoby Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego na niedzielnem swojem posiedzeniu zatwierdziła listę kandydatów, którą też pismo to uznało za stosowne ogłosić. Tymczasem ani Rada Naczelna, ani walne zgromadzenie delegatów P. S. D. nie uchwaliła żadnych kandydatur poselskich, co zresztą ze sprawozdań z tych zgromadzeń jasno wynika. I tylko wyrazić musimy niemiłe zdziwienie, że poważny organ konserwatywny uważał firmę owego tygodnika za wystarczającą do powtarzania rzekomej, oficyalnej listy kandydatów, o której zarząd stronnictwa nic nie wie.

„Czas" donosi, że Koło krakowskie posłów sejmowych zostanie zwołane w ciągu tygodnia, celem zajęcia stanowiska wobec ostatnich wypadków politycznych, wśród których — jak się „Czas" wyraża — ważne znaczenie, mogące wpłynąć na akcyę wyborczą, mają uchwały Rady naczelnej stronnictwa ludowego, ogłoszone w sobotę w Rzeszowie.

„Gazeta Lwowska" z 18 b. m. podała listę posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na Sejm w kuryi wielkich posiadłości. Uprawnieni do wyboru, stale zamieszkali w kraju, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu; wyborcy, nie mieszkający w kraju, winni się zgłosić o kartę do właściwych starostw. Reklamacye należy zgłaszać do 27 b. m. Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru, mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć starostwu pełnomocnictwo, wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Mąciciele.

W niedzielę obradował we Lwowie kadłub byłej Rady narodowej pod przewodnictwem byłego jej prezesa i obecnego posiadacza pieczątki p. Tadeusza Cieńskiego. Wedle pierwotnego ogłoszenia jego, zwołane przeze niego zebranie tego kadłuba miało uchwalić, że Rada narodowa nie ma zajmować się wyborami, ale innemi sprawami ogólno narodowemi.

Wszyscy trochę przynajmniej z arkanami polityki obeznani wiedzieli doskonale, że ta zapowiedź [illegible] uchwały, idącej w kierunku wprost przeciwnym. Jakoż istotnie na posiedzeniu niedzielnem przedstawiciele klerykalno-szowinistyczno-podolskiej reakcyi [illegible] złożywszy czołobitność nieustraszonemu panu z Pieniak a homagium biskupom [illegible] że Rada narodowa ani na chwilę nie przestała istnieć i nie straciła żadnej ze swych prerogatyw, że więc przy obecnych wyborach będzie ona energicznie działać w okręgach, za „narodowo zagrożone" przez siebie uznanych.

Dla stronnictw, dążących do unicestwienia zakusów panoszącej się coraz bardziej reakcyi, uchwały te niespodzianką nie były. Wiedzą one bardzo dobrze, że pieczątka byłej Rady narodowej [illegible] w Galicyi i mają jakiekolwiek prawo wypowiadania gdziekolwiek w jego imieniu. Stronnictwa walczące o reformę wyborczą muszą udaremnić tę niecną komedyę [illegible] licząc na naiwność polityczną szerokich mas.

Nikt nie może się dziwić Podolakom i ich sojusznikom, że [illegible] zgodzić się dobrowolnie na reformę wyborczą, na unormowanie stosunków narodowościowych w kraju, na jego demokratyzacyę. Nigdy i nigdzie nie dokonała się żadna reforma [illegible] Nie to więc, że koalicya reakcyjna sposobi się do walki przeciw reformie wyborczej [illegible] większości społeczeństwa wola do nich — ida na was i przeciw wam! Reforma wyborcza tem lepszą będzie i tem większej nabierze wartości [illegible] trudności.

Walka z otwartą przyłbicą jest zapasem szlachetnych, z którego nawet zwyciężeni wychodzą zawsze z korzyścią, przynajmniej moralną. [illegible] Ale jeżeli walka odbywa się w maskach, jeżeli jedna strona występuje w szranki pod [illegible] sztandarem i z fałszywemi hasłami [illegible]

W jednej komedyi Szekspira krawiec udający na scenie lwa, wychyla z pod lwiej skóry głowę i prosi publiczność, aby się nie bała, bo jest on w rzeczywistości krawcem, a nie lwem. Ten Szekspirowski krawiec [illegible] polityczni [illegible] rodowego, to skórę tę potrzeba zerwać.

Schronisko kostnicą.

Lądy i morza w okolicy bieguna północnego, dokąd żeglarze europejscy dążyli od setek lat, mają kronikę żałobną, pełną wstrząsających wypadków, które często dochodzą do naszej wiadomości tylko dzięki nader szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Mnóstwo katastrof rozegrało się tam w zupełnem odosobnieniu i nic po nich nie pozostało, ażeby zaświadczyć o szczegółach nieszczęścia. Obecnie dowiadujemy się o strasznym losie wyprawy rybackiej, która przed czterdziestu laty znalazła się na Szpicbergu.

Wyprawa ta składała się z 17 rybaków norweskich, którzy na Szpicbergu musieli przepędzić zimę z roku 1872 na 1873. Pozostał po nich pamiętnik, który w tych dniach otrzymała Akademia umiejętności w Chrystyanii od szwedzkiego wiceadmirała Polandera. Posławszy ów pamiętnik wspomnianej Akademii, donosi wiceadmirał Polander, że już obecnie, po upływie 40 lat, nie przypomina sobie, w jaki sposób dostał się ów pamiętnik w jego ręce.

Pisali go rybacy norwescy, którzy w liczbie 17 tworzyli załogę okrętu norweskiego. W jesieni 1872 r. okręt ów został uwięziony przez góry lodowe w pobliżu Grey Hock. Załoga musiała opuścić okręt i postanowiła udać się do Kap Thordsen, wiedząc, że znajduje się tam dom, zaopatrzony w znaczne zapasy żywności, tudzież innych potrzeb. Wycieczka ta powiodła się w zupełności, gdyż marynarze dotarli do owego domu. Niestety później wszyscy znaleźli tam śmierć. Tak pożądane schronisko stało się kostnicą dla 17 zwłok.

Dziennik, pisany namuloną dłonią marynarza, rozpoczyna się z dniem 7 października 1872 r. o godz. 12 w południe. Okręt był zupełnie uwięziony przez lody i załoga jego wyruszyła w drogę, ciągnąć po lodzie dwie duże łodzie. Na drugi dzień, około g. 5 po południu załoga dotarła do otwartego morza. Już w owej chwili marynarze odczuwali brak wody. Bez zwłoki przyszykowali łodzie do podróży i wyruszyli na morze o godz. 9 wieczór. Ale zerwała się nagle burza i zmusiła ich do powrotu na lodowiec. Marynarze wyciągnęli łodzie na lód i przenocowali w nich. Gdy burza ucichła, marynarze puścili się na morze. Wśród śnieżycy i dotkliwego mrozu dostali się wreszcie d. 14 października 1872 r. do Kap Thordsen. W dniu tym autor dziennika pisze lakonicznie: „Suszyliśmy naszą odzież, która podczas jazdy przemokła zupełnie. Wieczorem było niebo jasne, a księżyc wspaniale świecił".

Rozpoczęło się życie w podbiegunowej samotni. Dnie płynęły jednostajnie, a podstępna choroba czołgała się, ażeby po kolei obalać tych silnych, młodych i zdrowych ludzi. Z początku wszyscy byli dobrej myśli. Pocieszali się tą okolicznością, że fjord, nad którym wznosił się zamieszkany przez nich dom, był jeszcze wolny od lodu. Od czasu do czasu przedsiębrali nawet wyprawy myśliwskie. Wkrótce atoli zaczęło ich ogarniać zniechęcenie, coraz bardziej wzrastające. Wspomina o tem dziennik w słowach prostych, stwierdzających fakt, ale nie zawierających żadnej skargi.

Dnia 4 grudnia zachorował pierwszy z pośród 17 mieszkańców schroniska. W następnych tygodniach nastąpiły dalsze wypadki chorobowe. Dziwna rzecz, że ani o chorobie, ani też o leczeniu jej marynarze owi nie wiedzieli. Każdy z nich, zachorowawszy, kładł się i czekał spokojnie. A właśnie przeciw skorbutowi ważnym środkiem jest ruch.

Dnia 14 stycznia 1873 r. zamarznął fjord. — Skutkiem tego położenie marynarzy w schronisku stało się beznadziejnem. Do pokrytego lodem fjordu nie mógł już zawinąć żaden okręt. Dnia 17 stycznia 1873 r. czytamy w pamiętniku: „Choroba staje się coraz gorszą". Dnia 20 stycznia 1873 r. zaszły pierwsze dwa wypadki śmierci. Panowała naówczas nieustająca noc podbiegunowa i dopiero dnia 20 lutego 1873 r. zaświeciło poraz pierwszy słońce. Ale ten widok już nie podniósł odwagi owych nieszczęśliwych. Uważali się za skazanych na śmierć. Nazajutrz, to jest d. 21 lutego, zaszedł trzeci wypadek śmierci. Na zanotowaniu tego faktu urywa się pamiętnik.

Gdy owi rybacy nie wracali tak długo do ojczyzny, rząd norweski uznał za stósowne wysłać wyprawę ratunkową. W tym celu wyruszył w podróż parowiec „Albert" dnia 24 listopada 1873 r. Parowiec ów dotarł tylko do 75 stopnia północnej szerokości i musiał z powodu burz powrócić. Nowy, silniejszy parowiec „Isbjörnen" wyruszył w wigilię Bożego Narodzenia 1873 r. z Tromsö na wyprawę, nie mógł atoli również dotrzeć do Kap Thordsen. Niemiecki parowiec, który przypadkowo znajdował się na owych wodach, podjął również akcyę ratunkową, ale bezskutecznie.

Gdy wreszcie nowa wyprawa zdołała dostać się do Kap Thordsen, uczestnikom jej przedstawił się straszny widok. Dom, w którym zamieszkało 17 marynarzy norweskich, był w zupełnym nieporządku. Na podłodze leżał szereg rozkładających się zwłok. Marynarze, którzy najdłużej żyli, nie mieli sił, ażeby zwłoki zmarłych poprzednio towarzyszów usunąć choćby pod ścianę. Leżeli obok zwłok i czekali na śmierć. Wyprawa ratunkowa wypełniła tylko ostatnią posługę i pogrzebała zwłoki 17 ludzi we wspólnym grobie.

Kronika powstania 1863-64 roku.

19 maja.

Na transportujące jeńców z pod Nowej Wsi trzy roty gwardyi i dwa plutony ułanów, uderza pod Chojnowem (Maz.) Kononowicz, bije ich i zabiera 12 furgonów i zmusza do bezładnej ucieczki. Rada Narodowa awansuje Kononowicza na podpułkownika. Pod Tuczapami (Lub.) w krwawem starciu oddziały Czerwińskiego i Zalplachty idą w rozsypkę. Dążące do połączenia się z Wisłouchem oddziałki powstańcze, będące pod głównem dowództwem Aleksandra Stabrowskiego (Lubicza), liczące niespełna 300 ochotników, zaatakowane przez pięć rot moskiewskich, dowodzonych przez Wedemajera, ponoszą klęskę pod Polimszą (Wil.), tracąc 16 zabitych, tyluż rannych i kilkunastu jeńców. Tegoż dnia jeden z uchodzących z pod Polimszy oddziałów, uciera się z Moskalami pod Stokliszkami (Wil.). Pod Chłopieniczami (Mińsk.) i Podbereziem (Miń.) znoszą Moskale przy pomocy chłopstwa formujące się dopiero oddziałki powstańców. Generał Różycki znosi oddział Moskali, broniących się w karczmie Worobijowki (Woł.), biorąc 39 do niewoli.

20 maja.

Objąwszy dowództwo nad jazdą Lipińskiego, Stamirowski, w połączeniu z jazdą Dobrowolskiego, razem w sile 90 koni, wpada na stacyę kolei w Radziwiłłowie (Maz.) i w krótkiej utarczce, zraniwszy trzech Moskali, uchodzi spiesznie.

Kronika.

Kraków, 20 maja.

Odnowienie wieży ratuszowej w Krakowie. Wieża ratuszowa, którą rozpoczęto odnawiać przed rokiem, ucierpiała w dawnych czasach głównie z dwu powodów. Jednym z nich były dosyć częste pożary, które wybuchały na ratuszu, których zgubne skutki nigdy nie dały się w całości usunąć. Jak częste były te pożary, może dać pojęcie mnogość dat r. 1556, 1570, 1682 i t. d., a przecież notowano tylko wielkie katastrofy pożarowe.

Drugim powodem zniszczenia wieży jest rozebranie budynków ratuszowych w roku 1820, przez co mury wieży straciły zewnętrzne podparcie. Stąd powstały liczne pęknięcia i ruchy wewnętrzne masy murów i dlatego nawet wiązanie między cegłami jest osłabione. Do takich objawów należy też zaliczyć pęknięcie wieży od północno-wchodniej do południowo-zachodniej ściany. Miejscami są w tem pęknięciu szczeliny około 12 do 15 cm. rozwartości. Uszkodzenia takie mogły być spowodowane także skutkiem trzęsień ziemi, które kilkakrotnie Kraków nawiedziły. Wspomnieć jeszcze należy, że przez dłuższy czas pozostawała nadwątlona wieża bez żadnej konserwacyi. Dzięki tylko temu, że materyał, z którego wieżę zbudowano, doskonale wypalana cegła i nadzwyczaj twardy wapień, tak doborowej są jakości, znajduje się ona w dobrym stosunkowo stanie. Wiązania drzewne natomiast przedstawiają stan bardzo smutny.

Hełm wieży kryty jest w górnej części blachą miedzianą, w dolnej zaś ołowianą i to lichego gatunku. Robota była niedokładna. W tej też dolnej części wieża najwięcej jest zniszczona. Także niektóre wewnętrzne wieńce i krokwie oraz końce belek wskutek zacieków, nawet niektóre wewnętrzne belki wiązania zgniły i wymagają najrychlejszej wymiany.

Roboty około wieży od przeszłego roku postąpiły już znacznie. Pokrycie hełmu wieżowego blachą ołowianą jest na ukończeniu. Równocześnie zabrano się do koniecznych robót konserwacyjnych w najwyższej murowanej części wieży, w której mieści się zegar. Zdjęto stare, bardzo zniszczone tarcze zegarowe o czterometrowej średnicy, za któremi, ku ogólnemu zdziwieniu, znaleziono piękne czworoboczne okna, pochodzące z epoki gotyku. Ze względu na estetyczną ich wartość postanowiono okien tych nie zasłaniać tarczami zegarowemi, które zostaną wykonane w przyszłości ażurowo z żelazo-betonowem „delta". W ten sposób więc umieszczony będzie zegar, aby okna wspomniane były widoczne.

Zegar, przedstawiający zabytkową wartość (pochodzi z czasów panowania Jana III), rozebrano ze względu na konieczność jego naprawy. Znajduje się on w stosunkowo dobrym stanie i będzie naprawiony, oraz zaopatrzony w dodatki, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. Odnowiony zegar ustawiony będzie w zamkniętej komorze na żelazo-betonowym stropie.

Dalsze roboty przeprowadzone będą około dolnych pięter wieży, która u samego podnóża jest bardzo nadwątloną.

Muzeum techniczno-przemysłowe. Wczoraj pod przewodnictwem dra Lea odbyło się posiedzenie komisyi Muzeum techniczno-przemysłowego i kuratoryi krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w obecności dr Waygarta, radcy ministerstwa robót publicznych i dr Fedorowicza, delegata namiestnika.

Prezydent dr Leo poświęcił na wstępie serdeczne słowa pamięci Maurycego Dattnera, b. delegata Izby handlowej i zastępcy przewodniczącego kuratoryi, poczem jednomyślnie na wniosek członka kuratoryi p. Ostrowskiego, wybrano zastępcą przewodniczącego p. Jana Kantego Federowicza, prezesa Izby handlowej. Następnie dyrektor Muzeum p. inżynier Till przedłożył sprawozdanie za rok 1912, wykazujące znaczny rozwój instytucyi, wzrost agend, rozwój biblioteki, pomnożenie liczby kursów i zwiększenie na nich frekwencyi.

W dyskusyi, jaka wywiązała się na ten temat zabierali głos pp. dr Waygart, prezydent Leo, delegat Fedorowicz, prezes Federowicz, Schönett, dr Merz, Ostrowski, Benis, Górecki.

Namiestnik Korytowski w liście do burmistrza Maryewskiego zawiadamia, że złożył mandat do parlamentu (z okręgu Podgórze-Wieliczka-Bochnia), przyczem dziękuje wyborcom za zaufanie, którem go przez szereg lat darzyli.

Z teatru. W sobotę 24 b. m. wystawia teatr krakowski wesołą komedyę Alfreda Schmiedena „Mój najdostojniejszy przodek". Treść i jej główne motywy są satyryczne: panujący książę, który bawi się w literaturę sceniczną, uchwycony jest w perspektywie ironicznej, aktualna pointe komedyi aż nazbyt zatem widoczna. Zasadniczy ten motyw daje pole arcyzabawnym scenom, wśród których z humorem i werwą rozgrywa się akcya komedyi. W piątek 23 b. m. dane będzie przedstawienie komedyi Szekspira „Jak wam się podoba" po cenach popularnych.

Turniej uczniów szkół średnich. Zawody uczestników kursów szermierki dla uczniów szkół średnich przy krak. klubie szermierzy, które odbyły się w ubiegłą sobotę t. j. 17 b. m. w sali gimnastycznej gimnazyum św. Anny, były dla tut. sfer sportowych prawdziwą niespodzianką. Młodzi szermierze wykazali wyszkolenie i rutynę, jaką rzadko da się widzieć na zawodach juniorów. Umiejętna praca kierownika i nauczyciela kursów, p. Winklera, jakoteż energia i inicyatywa wydziału krak. klubu szermierki zasługują ze wszech miar na uznanie. Wyniki zawodów są następujące: we florecie: 1) A. Papée gimn. 2-gie, kl. VII; 2) Dąbrowski, gimn. 3-cie kl. VIII (medale złote); 3) M. Truszkowski, 4) Stolzman, gimn. 3-cie kl. VIII (med. srebrne); 5) Tąkiel, 6) Szul (med. brązowe). W pałaszu: 1) M. Truszkowski gimn. 1-sze kl. VII, 2) Dąbrowski (med. złote); 3) Papée, 4) Szul gimn. 3-cie kl. VIII i Bronikowski gimn. 3-cie kl. VII (med. srebrne); 5) Stolzman i Rzewuski gimn. 3-cie kl. IV ex aequo; 6) Tąkiel, 7) Gadomski (med. brązowe). Sędziowali pp. dr. Bielawski, K. Papée, Bąkowski i Winkler.

Fatalna budowa domu. Dnia 7 b. m. zawezwano robotników do montowania ganku w oficynach domu przy ul. Grodzkiej l. 62 (własność zboru ewangelickiego) naprzeciw koszar wojskowych. Skutkiem wadliwej konstrukcyi betonowego podłoża ganku, spadli wszyscy trzej pracujący robotnicy wraz z otoczeniem ganku i śmiertelnie się poranili. Jeden z robotników dotąd leży w szpitalu, a stan jego jest beznadziejny.

Nadto dnia 15 maja pracował murarz, 43 letni Władysław Jaworski w tej samej kamienicy na ganku drugiego piętra. Wskutek niewyjaśnionej dotąd przyczyny, a jak inni twierdzą, skutkiem oberwania betonu, runął na ziemię nieszczęśliwy robotnik i na miejscu się zabił.

Niewyjaśnioną pozostaje rzeczą, dlaczego do dnia dzisiejszego całą sprawę otaczano ścisłą tajemniką, tak, że nawet dziś, po dwóch tygodniach, nasz sprawozdawca musiał badać sprawę sam na miejscu, natomiast u wszystkich kompetentnych czynników, mogących o zajściu poinformować, spotkał się z dziwnem milczeniem.

Pogrzeb ostatniej nieszczęśliwej ofiary odbył się wczoraj po południu.

Wypadek na wieży Maryackiej. Przed kilku dniami w godzinach południowych na wysokości 40 metrów zawaliło się pod zgromadzonym w tem miejscu materyałem budowlanym rusztowania, przyczem dwóch robotników, przy budowie zajętych, spadło na niższe piętra i dotkliwe odniosło obrażenia. Wypadek ten przez kilka dni przez kierownictwo budowy trzymany był w tajemnicy.

Wycieczka młodzieży szkolnej. Wczoraj po południu przybyła do Krakowa bardzo liczba wycieczka młodzieży szkolnej obojga płci ze Szucina pod Tarnowem, celem zwiedzenia naszego miasta. Dzieci poubierane w krakuski i krakowskie ubrania z chorągiewkami o narodowych barwach przedstawiały malowniczy widok na tle plantacyj, po których spacerowały. Na czele wycieczki liczącej 150 dzieci przybył kierownik szkoły wraz z nauczycielkami.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w domu Tow. (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Demonstracye chorych. 2) Docent Radliński: „Krwiomocz przy zapaleniu wyrostka robaczkowego". 3) Dr Surzycki: „O oksaluryi".

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole zawodowej rzeźniczo-masarskiej odbędzie się 25 b. m. o godz. 10 rano, w szkole wydziałowej im. św. Floryana przy ul. Szlak l. 8. Uroczystość szkolną poprzedzi nabożeństwo w kościele Pijarów przy ul. św. Jana. Na uroczystość zaprasza dyrektor pp. majstrów.

Stow. „Ochrona kobiet" otwarło w lokalu swoim (Jagiellońska 7) biuro pośrednictwa pracy. Poszukujący zajęcia nie ponoszą żadnych kosztów.

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem jakiś niewyśledzony ulicznik rozbił szybę automatu pożarnego przy ulicy Miodowej i zaalarmował straż pożarną. Straż wyruszyła z całym aparatem pożarniczym i na miejscu dopiero przekonała się, że padła ofiarą fałszywego alarmu.

Aresztowanie fałszerza monet. Ubiegłej nocy przyaresztowano 34-letniego Ludwika Płazińskiego, gisera bez zajęcia. Jest to znany policyi krakowskiej rzezimieszek, który mieszkał w Krowodrzy przy ulicy Wrocławskiej L. 13. W jednym z szynków krakowskich usiłował on płacić fałszywą monetą 5-koronową. Podczas aresztowania Płaziński stawiał rozpaczliwy opór, a miał o co się bronić, gdyż znaleziono przy nim ośmnaście fałszywych 5-koronówek. Po przeprowadzeniu rewizyi w mieszkaniu jego na Krowodrzy znaleziono przyrządy do fabrykowania monet. — Płaziński tłomaczy się, że monety te znalazł.

Z kraju.

Dębica, 17 maja. (Wycieczka do Pragi.) Uczniowie tutejszego gimnazyum urządzili pod kierunkiem prof. Radomskiego wycieczkę do Pragi, gdzie zabawili kilka dni, oprowadzani przez p. Formana, sekretarza „Słow. klubu". W powrotnej drodze zwiedzili Kolin i zatrzymali się w Krakowie. — Uczniowie powrócili do Dębicy, serdecznie wdzięczni prof. Radomskiemu za dzielne kierownictwo wspaniałej wycieczki, podczas której od Czechów doznawali na każdym kroku jak największej uprzejmości.

Rzeszów, 19 marca. (Burza z piorunami. — Nagła śmierć.)

W niedzielę około godziny 3 po południu zerwała się burza z ulewnym deszczem, gradem i piorunami, z których jeden uderzył w kościół OO. Bernardynów, niszcząc wszystkie przewody elektryczne, a zegar elektryczny stopił na bezkształtną masę. Z ludzi nikt nie poniósł większego szwanku, kilka jednak osób, które przypadkiem znajdowały się właśnie niedaleko klasztoru, zostało lekko kontuzyowanych. Pewna pani, mieszkająca w sąsiedztwie, z powodu uderzenia piorunu straciła chwilowo słuch i dopiero po pewnym czasie odzyskała mowę.

Drugi piorun uderzył w pobliżu wili mecenasa Hanasiewicza, gdzie też popsuł wszystkie przewody elektryczne. Przez cały dzień dzisiejszy nie funkcyonowały telefony.

Dziś rano jadąca do sądu na termin Wolfowa Lederowa nagle zasłabła. Przywieziona do kawiarni Europejskiej, mimo zabiegów przywołanego lekarza, dra Strassera, chora zmarła po upływie dziesięciu minut.

Wzruszający testament aresztanta. Pewien więzień, umierając na suchoty w więzieniu w Stanisławowie, zapisał sto koron, oszczędzonych w ciągu kilku lat swej kary więziennej... na „Polskie gimnazyum" w Czerniowcach, rzewnemi słowami motywując swój testament. Był synem urzędnika, dzieckiem porządnych rodziców, którzy chcieli go zrobić wykształconym, poważnym człowiekiem. Posyłano go do szkół ludowych polskich, uczył się, chciał iść do gimnazyum. Gimnazyum polskiego jednak nie było, były gimnazya niemieckie i do tych go oddano. Tu też, na równej dotąd drodze życia, potknął się po raz pierwszy o fatalną zawadę, o obcy język wykładowy. Chłopiec nie mógł rozumieć i nie rozumiał nauki w języku niemieckim — jak sam mówi o sobie w testamencie — i następstwem tego było najprzód opuszczenie szkoły, a potem wykolejenie! Oto młody chłopiec począł spadać po pochyłości życia, aż wreszcie, oskarżony o ciężką zbrodnię, został skazany na kilka lat więzienia. Tam ciułał grosz do grosza, aby je ofiarować na szkołę polską.

Ze świata.

Prokuratorya pruska a pieśni polskie. Przed półtora rokiem otrzymała bochumska policya kryminalna od prokuratoryi gnieźnieńskiej nakaz rewizyi księgarni „Wiarusa Polskiego" i zabrania z niej książeczek pod tytułem: „Pieśni gminne i przysłowia ludu polskiego w Prusach Zachodnich". Pieśni zebrał Ignacy Łyskowski. Książeczkę wydał znany literat Józef Chociszewski z Gniezna. Po długich poszukiwaniach znaleziono wówczas 15 wymienionych książeczek i wszystkie zabrano. Obecnie po upływie blisko dwóch lat otrzymała księgarnia bochumska w piątek rano przesyłkę pocztową, w której znajdowały się zabrane książki. Paczkę wysłała prokuratorya gnieźnieńska. Pomiędzy książeczkami znaleziono list, z którego wynika, że zniszczono częściowo książeczki. Cztery piosenki, które prawdopodobnie „zagrażały całości państwa pruskiego", zostały zupełnie zalepione niebieskim papierem, tak, że ich przeczytać nie można.

Prokuratorya nie chciała widocznie narazić księgarni „Wiarusa Polskiego" na zbyt wielkie koszta przez zupełną konfiskatę książeczek, zalepiła więc pieśni „niebezpieczne" i książki oddała. Lecz cóż teraz? Pytanie, kto teraz kupi książeczkę z nalepionemi stronami? Czyż piosenki były tak niebezpieczne? O ile stwierdzić było można, chodzi tu o piosenki „Krakowiak o Wiśle", ułożony przez Ignacego Łyskowskiego i „Do Wisły", Ignacego Danielewskiego. Reszty piosenek stwierdzić nie było można.

Śmierć posła węgierskiego. Dnia 18 b. m. umarł w Budapeszcie poseł do Sejmu węgierskiego Dezydery Perczel, były prezes, później prezes honorowy partyi pracy. Dezydery Perczel, syn ministra sprawiedliwości Beli Perczela, urodził się w r. 1848. Wstąpił do służby administracyjnej i już w 29 roku życia był wiceżupanem. Następnie dostał się do Sejmu i w r. 1894 został wybrany wiceprezydentem Izby deputowanych. W r. 1895 był w gabinecie Banffy'ego ministrem spraw wewnętrznych. W r. 1899 został wybrany prezydentem Izby deputowanych. Były to burzliwe czasy obstrukcyi przeciwko przedłożeniom wojskowym. Opozycya, oburzona zarządzeniem nielegalnego głosowania nad owemi przedłożeniami, uspokoiła się dopiero wtedy, kiedy jej przyrzeczono, że Perczel już nie będzie przewodniczyć obradom. W r. 1905 Perczel mimo pogromu partyi liberalnej został znowu wybrany do Sejmu. Ponieważ atoli Perczel w drodze łaski cesarskiej otrzymał wyższą emeryturę ministeryalną, więc musiał złożyć mandat na żądanie większości Sejmu, gdyż wedle konstytucyi węgierskiej nie może być posłem osoba, pobierająca pensyę w drodze łaski. W r. 1910 Perczel znowu kandydował przy wyborach sejmowych i uzyskał mandat, którego już nie kwestyonowano. Stanął na czele partyi pracy i rozwinął gorliwą działalność. Niedawno z powodu choroby złożył przewodnictwo owej partyi.

Katastrofy awiatyczne. O śmierci lotnika wojskowego, kapitana Andricza, donoszą z Sarajewa: Pod Mostarem wzniósł się d. 17 b. m. w powietrze za pomocą aeroplanu Lohnera kapitan Andricz, komendant wojskowego oddziału lotniczego w Mostarze. Jako pasażer zasiadł porucznik Flassig. Koło miejscowości Capljina w Hercegowinie aeroplan spadł na ziemię, kapitan Andricz rozbił sobie czaszkę i w kilka minut po upadku umarł. Porucznik Flassig odniósł lżejszą ranę. Podobno kapitan Andricz zasłabł podczas lotu i stracił władzę nad aparatem. Wedle innej wersyi kapitan Andricz był zmuszony do lądowania koniecznego. Wtedy porucznik Flassig został wyrzucony z siedzenia na wysokości 30 metrów, skutkiem czego aeroplan stracił równowagę i spadł gwałtownie na ziemię.

Inny wypadek nieszczęśliwy wydarzył się w Bawaryi. Dnia 18 b. m. wzniosły się w powietrze pod Zurychem 4 balony bez steru i zostały przez wiatr zapędzone do Bawaryi i Wirtembergii. Na górno-bawarskim płaskowyżu panowała burza. Skutkiem tego balon „Zurych" został zmuszony do lądowania w pobliżu Landsbergu nad jeziorem Ammer. W łodzi balonu znajdowali się: Fabrykant Schneeli z Zurychu, jako kierownik balonu; Grob, dyrektor gazowni w Aargau; lekarz dr Meyer i żona lekarza pani Eygemann. Przy lądowaniu wypadł dr Meyer z łodzi, ale nie odniósł żadnego szwanku, chociaż łódź wlokła go przez kilka chwil. Pani Eggemannowa wypadła równie z łodzi, ale zawisła, zaplątawszy się w siatce. W owej chwili krytycznej balon ponownie wzniósł się w powietrze. Schneeli chwycił panią Engemannową za ręce i trzymał silnie. Na wysokości 200 metrów omdlały mu ręce. Schneeli wypuścił z rąk pasażerkę, która spadła na ziemię. Znaleziono ją w dole po wybranym piasku i odwieziono do Landsbergu. Balon wylądował wreszcie koło Rannhofen nad jeziorem Starnberg.

Telegram z Monachium donosi: Pani Eggemann wypadłszy z łodzi i spadłszy z wysokości 200 metrów na ziemię poniosła natychmiast śmierć. Zwłoki jej leżały na miejscu katastrofy aż do przybycia komisyi sądowej.

Zmarli:

Dr Jan Wisłocki, radca sądu wyższego, w 59 roku życia umarł we Lwowie.

Z uniwersytetu. P. Jerzy Drosio, rodem ze Siedlec (Król. Polsk.) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Dla T. S. L. Z zarządu I Koła T. S. L. piszą nam: Z powodu poświęcenia nowej kawiarni p. Franciszka Sauera przy plantach, obok teatru, złożyli zaproszeni goście kwotę 35 koron na rzecz I Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie.

Zjazd abituryentów seminaryum naucz. w Krakowie, którzy zdawali egzamin dojrzałości w roku 1883, odbędzie się z początkiem lipca b. r. Kolegów, pragnących wziąć udział w tym zjeździe, prosimy o podanie swych adresów. Kazimierz Janusz, nauczyciel w Krakowie, ul. Biskupia, Wawrzyniec Bujański, Kraków, główna trafika, Linia A-B.

Wdowa po uczestniku powstania z r. 1863 z dwoma córkami, znalazła się bez środków do życia. Datki pod literami: F. J. przyjmuje administracya „N. Reformy".

Z kalendarza. We wtorek 20 maja: Bernardyna S. i Teedora; we środę 21 maja: Tymoteusza i Wiktora m.; we czwartek: Boże Ciało; Faustyna, Julii i Heleny.

Wschód słońca dnia 20 maja o godzinie 3 minut 50; wschód o godzinie 7 min. 23; długość dnia godzin 15 m. 33.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 maja termometr doszedł od + 10·9 do + 14·0 Cels.; barometr powoli podnosił się.

Dnia 20 maja o godzinie 7 rano stan barometru 741·9 mm., termometru + 8 3 Cels.; — wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa — 17·0, najniższa — 0·8 Cels. — Ciśnienie powietrza 686·4. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: zmienne zachmurzenie, ciepło, chwilami deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Mezalians“.
We środę: „Śmierć Iwana Groźnego“.
We czwartek: Teatr zamknięty.
W piątek: „Jak wam się podoba“.
W sobotę: „Mój najdostojniejszy przodek“.
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Mój najdostojniejszy przodek“.
W poniedziałek: „Mezalians“.
We wtorek: „Mój najdostojniejszy przodek“
We środę: „Wielki Fryderyk“.
We czwartek: „Dożywocie“.

Dział ekonomiczny.

* **Budowa nowego dworca.** Jak słychać, konkurs na nową fasadę dworca osobowego w Krakowie, ograniczony być ma do architektów krakowskich.

* **Sezonowy urząd pocztowy w Rabce.** Z dniem 1 czerwca otwarty zostanie na czas trwania sezonu do 30 września urząd pocztowy i telegraficzny Rabka 2. Urząd ten połączony będzie z siecią pocztową za pomocą sześciorazowych dziennie jazd posłańczych do stacyi kolejowej w Rabce i do urzędu pocztowego w Rabce 1.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, 20 maja.

Jutro rozpoczynają się obrady delegatów Tow. wzaj. ubezp., którym przedłożone będą wyniki zeszłorocznej działalności wszystkich działów instytucyi.

W dziale ogniowym liczba ubezpieczeń doszła do 579.854 (nowych 117.453). Ogólna wysokość ryzyka, jakie Towarzystwo ponosiło w roku ubiegłym, wyraża się sumą prawie półtrzecia miliarda. Suma ubezpieczona doszła do 2,470,043.588 kor., o 4·48%, więcej, niż w roku ubiegłym. Ogólny przychód w dziale ogniowym i opłat należytości manipulacyjnej i z funduszu rezerwowego, z zaliczki ogniowej i z lokacyi kapitałów dochodzi już piętnastego miliona. Po potrąceniu części premii, oddanej w reasekuracyę, pozostało na własny rachunek Towarzystwa 10,347 237 kor.

Rok ubiegły wykazuje znacznie niższą cyfrę odszkodowań ogniowych. Odszkodowania, wypłacone z kosztami likwidacyi i rezerwą na szkody nieuregulowane, wyniosły 9,327.628 kor. (mniej 1,580.702 kor. w porównaniu z rokiem przednim). Z tego reasekuracya zwróciła 3,233.016 kor. Po uwzględnieniu kosztów administracyi czysta pozostałość wynosi 1,455.479 kor.; z niej użyto na wypłatę 12% zwrotu dla członków 1,240.441 kor.; resztę 215.038 kor. przeznaczono na częściowe pokrycie straty książkowej na kursie papierów wartościowych.

Fundusz rezerwowy w dziale ogniowym wzrósł do 8,204.807 kor.

W dziale gradowym było polic ważnych i pozycyj pośrednich 13.977 (+ 1189). Suma ubezpieczonych wartości ziemiopłodów przekroczyła po raz pierwszy od czasu istnienia działu 100 milionów kor. i wynosiła 105,862.272 kor. (+ 15,437.255 kor. czyli 17·07 proc.). Zebrana premia wynosi 2,206.556 kor. (+ 358.179 kor. czyli 19·38 proc.). Po całym szeregu lat, obfitujących w gradobicia w naszym kraju, rok ubiegły wyróżnia się korzystnie. Wypłacone szkody z kosztami likwidacyi i funduszem na szkody nieuregulowane wyniosły 1,646.429 kor. (— 408.344 kor. czyli 19·87 proc.). Wynikła stąd czysta pozostałość 95.404 kor. po raz pierwszy po czterech latach, zakończonych niedoborami. Rezultat roku pozwolił zwrócić członkom zatrzymane 5 proc. od wynagrodzeń i spłacić większą część pożyczek w funduszu rezerwowym. Fundusze gwarancyjne wynoszą razem 3,081.877 kor. (+ 54.233 kor.), dalszych 137 tys. 628 kor. pożyczki.

Cyfry sprawozdania co do działu ubezpieczeń od kradzieży obejmują czas podjęcia operacyj w dniu 1 kwietnia 1912 po koniec grudnia. Ubezpieczone sumy wyniosły 18 mil. 586.305 kor. Zebrano premii 21.128 kor., tytułem należytości stemplowej i manipulacyjnej 1357 kor., wpływów do funduszu rezerwowego 865 kor. Szkody i koszta likwidacyi wypłacono 1197 kor. Po udotowaniu funduszów: rezerwy premii kwotą 1814 kor., rezerwowego 865 kor., zamknięto rachunek czystą pozostałością 173 kor.

Obecnie w dziale ubezpieczeń na życie stały pod znakiem ogólnej depresyi finansowej. Czysty przyrost ubezpieczonego kapitału wynosi 1,546.769 kor., ilość polic 42.640; kapitał ubezpieczony doszedł 127,210.311 kor., renta ubezpieczona 195.192 kor. Premii zebrano (po strąceniu premii kontrasekuracyjnej) 6,370.176 kor., czyli więcej 45.026 kor. w porównaniu z rokiem poprzednim. Rezerwa matematyczna i przeniesienie premii po strąceniu rezerwy w Towarzystwach asekuracyjnych 34,863.626 kor. (+ 1,358.573 kor.). Rezerwa ubezpieczeń wojennych 1,532.761 kor. (+ 132.456 kor.). Na zasadzie tablic śmiertelności oczekiwany wypłat kapitałów pośmiertnych 1,859.346 kor., w rzeczywistości wypłacono 1,833.032 kor., czyli mniej 21,314 kor. Z zamknięcia rachunków okazał się zysk w kwocie 705.799 kor. (+ 80.049 kor.) Dywidenda, wypłacona członkom, stale wzrasta: z 5% w 1900 r. wzrosła w roku 1911 na 10%, obecnie zaś osiągnięty czysty zysk umożliwia przyznanie 11% dywidendy tak w dziale ubezpieczeń pośmiertnych, jak w dziale ubezpieczeń na dożycie.

Obecnie wprowadza dział życiowy dwie nowe kombinacye, z których jedna, zatwierdzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych, obejmuje ubezpieczenie mieszane z gwarantowaną zniżką premii przez udział w zyskach (dywidendzie); druga zaś również ubezpieczenie mieszane, atoli bez badania lekarskiego i z maksymalną sumą ubezpieczenia kor. 2000. Ostatnią tę kombinacyę wprowadzi Towarzystwo w życie po zatwierdzeniu jej przez władzę rządową.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 maja.

„Teatr premier“, własność Towarzystwa akcyjnego we Lwowie, zaznajamiający większe miasta Galicyi z najświeższemi nowościami repertuaru z zakresu dramatu i komedyi, zamknął obecny sezon teatralny, który trwał od 18 września 1912 roku do 18 maja 1913 roku. Teatr ten działalnością artystyczną obejmował stale miasta: Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stryj, Borysław i Jarosław. W ostatnich 3-ch miesiącach na scenie „Teatru premier“ odbywały się gościnne występy wybitnych sił artystycznych sceny krakowskiej i lwowskiej. Teatr w ciągu całego sezonu cieszył się wielkiem poparciem ze strony publiczności. W miastach, w których grywał „Teatr premier“, rozpoczął się obecnie sezon letni, poświęcony operze i operetce, pod dyrekcyą Andrzeja Lelewicza.

Konsul rosyjski Wierchowcew wyjechał już ze Lwowa. Agendy konsulatu sprawuje tymczasowo p. Kazańskij.

Echa tragedyi w hotelu. Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Szczuckiemu, murarzowi, który 3 grudnia ubiegłego roku w hotelu „Litewskim“ zastrzelił dwie siostry przyrodnie 18-letnią Michalinę Bogucką i 17-letnią Teodorę Molikiewiczównę, a potem postrzelił się w głowę. Obie zgodziły się na śmierć i zaprzysięgły razem ze Szczuckim, że we trójkę umrą. Sędziowie przysięgli potwierdzili 12 głosami pytanie co do morderstwa, potwierdzili też pytanie, że Szczucki działał w chwili zaburzenia umysłu i że nosił broń bez pozwolenia. Wobec tego trybunał uwolnił Szczuckiego od zarzuconej mu zbrodni, a skazał go na 3 tygodnie aresztu za przekroczenie patentu o noszeniu broni.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Cavalleria“ i „Pajace“.
We czwartek: Teatr zamknięty.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Rozpisanie konkursu.** Wydział „Echa“ we Lwowie rozpisuje konkurs na najlepszy utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski a capella. Temat i objętość utworu dowolna, tekst zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezyi. O nagrody (300, 200 i 100 kor.) ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym konkursie nie nagrodzone, nie ogłoszone drukiem i przez żadne tow. śpiewackie dotychczas nie wykonane.

Utwory zaopatrzone w godło, do których dołączyć należy zamknięte koperty z nazwiskiem i miejscem zamieszkania autora nadsyłać należy jako przesyłki polecone pod adresem Maryan Fontana em. radca sądu kraj., Lwów, ul. św. Marcina nr 6, najpóźniej do 31 sierpnia b. r.

— **Nowe książki:**

Kazimierz Gliński: „Stare lwy“. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jadwiga Lipińska: „Pierścień“. Poezye. Warszawa. E. Wende.

Charles Sainte Foi: „Wspomnienia młodości“. Z rękopisu francuskiego przełożył i wstępem opatrzył Kazimierz Woźnicki. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Konrad Radost: „Na święty bój“. Dramat. Tarnów. Nakładem A. J. Seidena.

Fred. W. Taylor: „Zasady organizacyi naukowej zakładów przemysłowych“. Warszawa. Wydawnictwo „Przeglądu Technicznego“.

Z. Gerstman: „Wierna rzeka“ Stefana Żeromskiego. (Odczyt wygłoszony w Stanisławowie.) Stanisławów. Księgarnia R. Jasielskiego.

St. Kardaszewicz: „Dzieje dawniejsze miasta Ostroga“. Materyały do historyi Wołynia. — Z przedmową Al. Jabłonowskiego. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Aleksander Pomper: „Złe czy dobre serce“. Poezye prozą i wierszem. Kraków. Gebethner i Spółka.

Aleksander Pomper: „Świat i wieczne“. Myśli. Kraków. Gebethner i S-ka.

Jerzy Jarosz: „Pogrom darwinizmu i nowa idea budowy świata“. Nakładem autora. W drukarni R. Pisza w Nowym Sączu. 1913.

Dr Władysław Ołtuszewski: „Zarys dziejów powszechnych rozumowanych“. Próba socyologii stosowanej do dziejów. Warszawa. Wende i S-ka. (T. Hiż i A. Turkuł). 1913.

Przed zawarciem pokoju.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 20 maja.)

Zapowiedź nowych walk w Albanii.

Wiedeń. Ze Skutari donoszą: Przygotowują się nowe walki w Albanii. Kilka bowiem szczepów albańskich, dowiedziawszy się, że terytorya ich mają być przyłączone do Czarnogóry, uzbroiło się i maszeruje do Skutari, oświadczając, że pod żadnym warunkiem nie poddadzą się temu wyrokowi.

Admirałowie mocarstw, znajdujący się w Skutari, wydali rozkaz, aby nikogo uzbrojonego nie wpuszczać do miasta. Najtrudniejsze zadanie przypada tu Austryi, której żołnierzy ustawiono na skrajnym obwodzie miasta. Zadaniem ich jest nie wpuścić uzbrojonych Malissorów do miasta.

Malissorowie wysłali do arcybiskupa katolickiego w Skutari deputacyę z prośbą, aby nie przyłączano ich, choćby tylko nawet ich części, do Czarnogóry.

W mieście panuje epidemia ospy. Stosunki zdrowotne w Skutari są opłakane.

Wieść o zamordowaniu Essada paszy.

Tryest. Bawiący tu Albańczycy otrzymali wiadomość, że Essad pasza został w Tirane zamordowany. Wiadomość ta dotąd nie została potwierdzona, sądzą jednak, że nie jest wykluczone, iż Albańczycy, z zemsty za zamordowanie poprzedniego komendanta Skutari, Hassana Rizy, zamordowali teraz Essada paszę. Wojska albańskie prawie zupełnie opuściły Essada paszę.

Według innych wiadomości, nadeszłych z Tirany, Essad pasza jest chory.

Patrol austryacki u Czarnogórców.

Grac. „Grazer Tagespost“ donosi: Przed kilku dniami Czarnogórcy ujęli patrol austryacki, złożony z 5 ludzi, pod dowództwem porucznika, przechodzący granicę. Dotąd nie zdołano stwierdzić, czy patrol zabłąkał się na terytoryum czarnogórskie, czy też ujęty został na terytoryum austryackiem.

Rządy admirałów.

Paryż. „Temps“ donosi ze Skutari:

Działalność komisyi międzynarodowej admirałów natrafia na wielkie trudności, ponieważ admirałowie: austryacki i włoski, czynią ciągle różne zastrzeżenia.

Zamieszki bałkańskie.

Sofia. „Dniewnik“ ogłasza szczegóły serbsko-greckiej umowy, skierowanej przeciw Bułgaryi. Serbia obowiązała się poprzeć Grecyę w kwestyi salonickiej, Grecya zaś poprze Serbię w kwestyi macedońskiej.

Inne natomiast dzienniki donoszą, że między Bułgaryą a Grecyą przyszło już do porozumienia. W najbliższych dniach ma się nawet zebrać komisya grecko-bułgarska dla wytknięcia granicy.

Próbna mobilizacya w Rosyi.

Berlin. „Russische Corresp.“ donosi, że car zarządził ponownie próbną mobilizacyę w sześciu okręgach gubernii kazańskiej. Rezerwistów powołano na 6-tygodniowe ćwiczenia.

Abdykacya króla Piotra.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Belgradu: Król Piotr w niedalekim czasie ustąpi. Od kilku dni bawią wysłańcy króla Piotra w Genewie z poleceniem wyszukania mieszkania dla króla Piotra. Jeden z przyjaciół króla Piotra, zamieszkały w Genewie, oświadcza, że król ustąpi zaraz po podpisaniu pokoju z Turcyą.

Szukri pasza wraca.

Wiedeń. „Südlav. Corresp.“ donosi z Konstantynopola: Czynią tu wielkie przygotowania na przyjęcie Szukri'ego paszy. Ma on zostać zamianowany generalnym inspektorem armii.

Przypadek Novakovicza.

Londyn. Serbski delegat pokojowy Novakovicz, przechadzając się wczoraj po Hyde parku, potknął się na schodach, upadł i doznał wstrząsu nerwowego.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 20 maja).

Wiedeń. Izba posłów zajmuje się dotąd weryfikacyą mandatów. Po ukończeniu dyskusyi zabierze głos prezydent ministrów Stuergkh. Minister skarbu wniósł już prowizoryum budżetowe.

Prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. Minister skarbu przedłożył w parlamencie prowizoryum budżetowe do końca roku. Przedłożenie to zawiera postanowienie co do utrzymania indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na okres 1913 — 1914.

Izba przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do weryfikacyi mandatów. Komisya legitymacyjna uznała za ważne wybory posłów: Jachowicza, ks. Lubomirskiego, Osuchowskiego i Wityka.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 20. maja.

Minister Georgi w Galicyi.

Lwów. W przejeździe do Tarnopola zatrzymał się dziś we Lwowie minister obrony krajowej Georgi i zamieszkał w hotelu Georga. Rano składali mu wizyty komendant korpusu, generalicya i reprezentacye pułków. Po południu wyjeżdża minister do Tarnopola na jubileusz 15 pułku piechoty.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie słabe ze względu na oczekiwaną dyskusyę nad polityką zagraniczną monarchii.

Zaprzysiężenie namiestnika.

Wiedeń. Dziś przedpołudniem zaprzysiągł cesarz Korytowskiego w charakterze namiestnika.

Z najwyższego trybunału.

Wiedeń. Następcą po ś. p. Ungerze na stanowisku prezydenta najwyższego trybunału został dr Grabmayr, jego zastępcą poseł czeski hr. Wojciech Schoenborn.

Wynik wyborów w Prusiech.

Berlin. Znany jest wynik wyborów we wszystkich 276 okręgach wyborczych. Zapewniony jest wybór 393 posłów, a mianowicie: 141 konserwatystów, 48 wolnokonserwatystów, 57 narodowych liberałów, 101 centrowców, 25 wolnomyślnych, 12 Polaków, 7 socyalistów, 2 Duńczyków. Wybór ściślejszy odbędzie się w 50 okręgach.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 20 maja.

Zamknięcie wystawy owadoznawczej w Warszawie. W niedzielę zamknięto w salach Ratusza wystawę owadoznawczą. Przed zamknięciem ogłoszono listę nagród i odznaczeń, przyznanych wystawcom przez sąd konkursowy.

Dyplomy I. stopnia otrzymali za okazy owadów i klasyfikacye pp. A Chrzanowski, dr W. Eichler, J. Izaak, S. Karpowicz, E. Korb, A. Kreczmer, zbiory zmarłego W. Mączyńskiego, stacya ochrony roślin.

Dyplomy II. stopnia: dr K. Lgocki z Kijowa, J. Chełmiński, F. Feifer, E. Swiderski, Szalay.

Dyplomy III. stopnia: Urania, L. Rottermund, Ostaszewska („Swiatłocień“).

Podziękowania: A. Ostrowski, B. Mikulski, szkoła Wróblewskiego, szkoła zgromadzenia kupców, księgarnie Gebethner i Wolf, M. Arct, stacya doświadczalna zgromadzenia piwowarów, muzeum przemysłu i rolnictwa, J. Lipowski, H. Gabryelowa, Towarzystwo opieki nad drzewostanem w Łodzi i W. Smólski.

W ciągu kilkutygodniowego trwania wystawy, zwiedziło ją około 25 tysięcy osób.

Katastrofa kolejowa. Z Warszawy donoszą: W niedzielę wieczorem zdarzyła się pomiędzy Warszawą a Rembertowem, stacyą kolei nadwiślańskiej, przerażająca katastrofa, której ofiarą padło 5 osób.

Szczegóły są następujące. W stronę Rembertowa szło towarzystwo, złożone z trzech kobiet i dwóch mężczyzn. Na 11 wiorście od Warszawy, idący zauważyli pociąg spieszący od Warszawy. Przeszli zatem na drugi tor, nie zauważywszy pociągu, spieszącego całą siłą pary w stronę Warszawy. W jednej chwili straszny krzyk rozległ się w powietrzu i wszyscy znaleźli się pod kołami pociągu. Maszynista dał kontrparę, pociąg zatrzymał, ale już było zapóźno. Na szynach leżały strasznie zeszpecone 4 trupy: trzech mężczyzn i jednej kobiety, a w pobliżu leżała bez przytomności młoda kobieta, która, uderzona bokiem parowozu, odrzucona została od toru i w ten sposób ocaliła życie. Przyprowadzona do przytomności, oświadczyła, że się nazywa Zofia Wojciechowska, jest mieszkanką Warszawy i że do Rembertowa udała się z wizytą do swej siostry, która zginęła pod kołami pociągu. U Wojciechowskiej stwierdzono złamanie ręki i zmiażdżone ramię. Zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Nazwiska ofiar są: kanonier Aleksy Kożewnikow 24 lata, Piotr Jakubowski lat 40, z Grochowa, rzemieślnik, Franciszka Lanerman z Grochowa, wdowa i Eugenia Glińska z Warszawy lat 27, wdowa. Z powodu katastrofy niektóre pociągi na tej odnodze uległy spóźnieniu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ernestyna z Hilferdingów
WECHSLEROWA
wdowa po adwokacie
zmarła dnia 19 maja 1913 r. w Wiedniu w 60 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z hali przedpogrzebowej na cmentarzu izraelickim w Krakowie nastąpi we środę dnia 21 maja b. r. o godzinie 3 popołudniu. Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych RODZINA.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 20 maja 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 90·50. 91·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·— 90·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·60 84·60. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 96·— 97·— 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 83·60 84·60. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 82.— 83·—. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-pro. Obligacye kolejowe 81·25 81·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 645·— 650·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 512·— 517·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-prc. wspólna renta pap. 86·75 87·25 4²/₁₀-pro. wspólna renta srebrna 87·— 87·50. 4-prc. renta koronowa austr. 83·75 84·25. 4-prc. renta koronowa węgierska 82·25 82·75. 4-pro. renta austryacka w złocie 106·— 106·60. 4-pro. renta węgierska w złocie 101·25 102·—.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·87. Renta majowa 83·35. Renta koronowa węgierska 82·85. Akcye austr. zakł. kred. 627·25. Akcye węg. zakł. kred. 822·50. Akcye Anglobanku 335·50. Akcye Unionbanku 590·—. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Landerbanku 516·—. Akcye kolei państwowych 721·50. Lombardy 131·—. Akcye fabryki broni 899·—. Akcye tytoniowe 324·50. Alpiny 991·50. Rima-Muranyi 714·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·55. Losy tureckie 239·—. Ruble 254·—. Skeda 848·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 20 maja. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·50. Tow. dyskontowe 183·50.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 maja.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·55 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handlowego m. Łodzi 303·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 274·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 132·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 160·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·35 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·68; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 10·73 do 10·74; pszenica na październik 11·47 do 11·48; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·58 do 9·59; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·51 do 8·52; kukurudza na maj 7·90 do 7·91; kukurudza na lipiec 8·03 do 8·04; kukurudza na sierpień 8·14 do 8·15; rzepak na sierpień 16·85 do 16·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron. Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —



2514 6 12

Od 1 czerwca tanio do wynajęcia

2 pokoje front., elektr., ul. św. Filipa 22, II p., róg Rynku Kleparskiego. 1 pokój z przedp., łazienką, ul. Potockiego 2. 4346 1 3

Tenis.

Trener udziela lekcyj gry tenisowej przy ulicy Żabiej, naprzeciw czerwonego krzyża, po cenach przystępnych. 4342 1 3

Rodzina

inteligentna, mieszkająca w najzdrowszej okolicy Krakowa, przyjmie dziecko na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. — **Opieka** poste restante **Kraków 5.** 4353

Letnie mieszkanie

2 pokoje, kuchnia i weranda, umeblowane, w willi pod lasem, rzeka blisko, w Myślenicach, za Rabą. Wiadomość: Kraków, Graniczna 13, I p., na prawo. 4308 1 2

Panna

inteligentna, posiadająca kilkoletnią praktykę, poszukuje posady kasyerki, ekspedyentki lub też do zarządu domu albo do towarzystwa; może wyjechać. Adres: Praca 7 poste rest. Kraków-Podwale. 4304 1 3

Poszukuje się

zdolnego **praktykanta biurowego** za wynagrodzeniem. Zgłoszenia w biurze technicznem Maksymiliana Neumana, ul. Wielopole w Krakowie. 4351 1 3

Technik

bud. masz., absolwent wyż. szk. przem., z praktyką fabryczną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **B. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4325 1 3

Apteka w Dziedzicach

poszukuje natychmiast dobrze poleconego **magistra lub asystenta,** mówiącego biegle po niemiecku, na dłuższe zastępstwo. 4362 1 2

Okazya!!!

Do sprzedania z wolnej ręki gotowe wyroby betonowe we fabryce na Zwierzyńcu, ulica Kościuszki 37. 4348 1 3

Buchalter

oraz pomocnica buchaltera, pisząca biegle na maszynie, poszukiwani. Szczegółowe oferty do fabryki Stanisława Gurgula, Jarosław. 4333 1 2

„Wiara"

list leży na poczcie, proszę o odpowiedź pod podanym adresem. „Dunajec". 4334

Młody, zdolny człowiek

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. **M. C.** poste restante **Kraków.** 4337

Majowe masło

ze świeżej paszy. Robi się dwa razy dziennie. Gwarantuje się, że jest zupełnie czyste i dobre, a dozorcy są rzetelni. Wysyła się w paczkach 5 kg. po 12 K 50 h za zaliczką. Jesteśmy pewni, że kto raz zamówi, zostanie stałym odbiorcą. Dlatego, kto więcej zamawia jest tańsze. Adresy odbiorców przyszłych należy podawać wyraźnie. Wysyła **M. Nagel,** eksport masła w **Jasienicy** Nr 224, obok Targowiska. Adres dla telegr.: Nagel, Jasienica. 4293

Strzelba

hamerles, 12 kaliber, Prima-Krupp, znakomity strzał, tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Splichal, Kraków, Sławkowska. 4352 1 3

Agenta

do zbierania druków poszukuje się. Zgłoszenia pod **H. P.** przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11. 4357 1 2

Rutynowanego solicytatora

poszukuje kancelarya adwokacka w Krakowie. Znajomość pisania na maszynie i prostych konceptów konieczna. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu przesyłać należy do agencyi dzienników Hopcas & Salomonowa w Krakowie pod **„Omega".** 4356 1 2

Lecznica hygieniczna

Dra Tarnawskiego

w Kosowie za Kołomyją, st. kol. Zabłotów lub Wyżnica.

Otwarta do zimy. — Leczenie wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą przeważnie jarską, postem, gimnastyką zwykłą i oddechową, oraz przysposabianie do życia hygienicznego. 3716 7 12

NIEZBĘDNE dla wyjeżdżających na lato!

PIERWSZA KRAJOWA MECHANICZNA

Pracownia wyrobów włóczkowych

w Galicyi

Kraków - - Wielopole 15

poleca:

żakiety dla Pań, włóczkowe i himalaja z prawdziwej sierści wielbłądziej tak zwane „Kameel-Haar", całe kostyumy, sweatery męskie, damskie i dziecięce, płaszczyki i całe ubrania dziecięce, oraz szale, czapki i t. d., wszystko w dowolnych fasonach, kolorach i gatunkach po nader niskich cenach. — Zamówienia na miarą uskutecznia się w kilku godzinach. — Przyjmuje się wszelkie wyroby włóczkowe i himalaja do odnowienia za pomocą najnowszej konstr. maszyny amerykańskiej w przeciągu pół godziny.

UWAGA: Wszelkie wyroby włóczkowe, znajdujące się dotychczas w handlu, z powodu braku fabryk tego rodzaju w naszym kraju, są wyrobami zagranicznemi, w większej części pruskiemi. Aby przekonać Sz. P. T. Publiczność, że wyroby nasze wykonaniem, jakością jak i ceną, konkurować mogą z wyrobami obcemi, zaopatrzyliśmy wyroby nasze **marką ochronną znakiem Wielbłąda.** Prosimy przeto przy zakupnie wyrobów włóczkowych wszelkiego rodzaju zwracać uwagę na naszą markę ochronną, gdyż tylko takowe są wyrobami krajowemi i hasło bojkotu towarów obcych tylko w ten sposób skutecznem być może. 4104 1 3

5000 koron

wezmę na hipotekę za dobrem oprocentowaniem. — **W. S. 22** poste restante **Kraków-Podwale.** 4345 1 2

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ul. Józefińska 31. Telefon 2052/IV. 4343 1 6

Fabrykant

Amerykanin, poszukuje dla założenia fabryki spólnika ze skromnym kapitałem. — Zgłoszenia: Metzner, Kraków, Dietlowska 38. 4350 1 2

Mieszkanie

4 pokoje, kuchnia, 2 komórki, piwnica, ogród owocowy i warzywny, 1/2 morgowy, między Michałowicami a Węgrzycami, do wynajęcia u Tomasza Stachowskiego w Węgrzcach. 4324

SKLEP

spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Krupnicza l. 20. 4332 1 3

6 lub 5 pokoi

z kuchnią, przedpokojem i łazienką, urządzonych z nowoczesnym komfortem, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość tylko u właściciela, ul. Zygmunta Augusta l. 7, I piętro. 4330 1 5

Z powodu wyjazdu

całe nowoczesne **urządzenie zakładu dentystycznego,** salonu i sypialni, do sprzedania. Można oglądać od 1—3 i 6—8, ul. Szczepańska 5, II p. 4358 1 3

KRYNICA

Pensyonat „Raj"

położenie **słoneczne,** naprzeciw parku, niedaleko kościoła i poczty. Kuchnia wzorowa. 4340 1 6

Pożyczki bankowe

jak kredyt hipoteczny, budowlany, kredyt dla urzędników państwowych, wyższych oficerów, nadto kredyt na zastaw papierów wartościowych i polic asekuracyjnych, ułatwia szybko dom handlowy **S. Binzer,** Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 7, tel. 1437. — Marka na odpowiedź. 4328 1 10



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4038 2 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 59 0

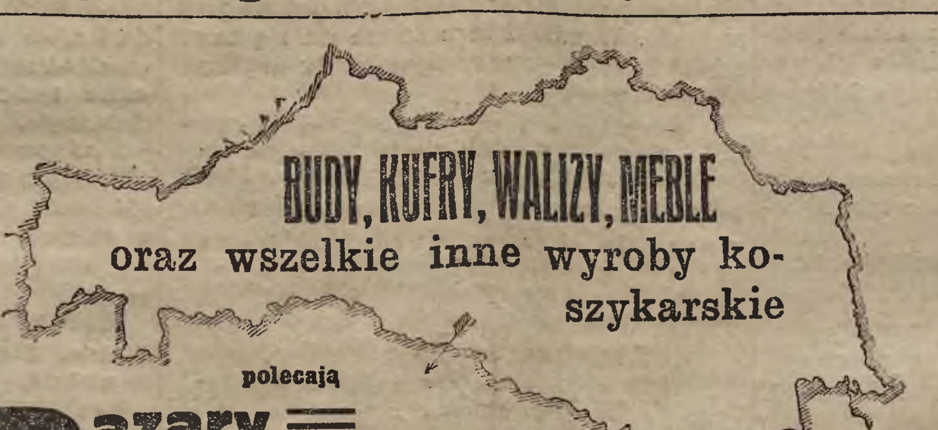
Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 15 100

Zakład rysowniczy Anny Keppler

znajduje się 4289 1 3

w Rynku głównym l. 43, Linia A-B.



3667

Eksport kawy i herbaty

JAN KUBRYCHT, PRAGA, III.,

poleca najtaniej

Kawy zielone

znakomite w smaku

5 kg. Salwator	16 K 50 h.	5 kg. Kuba	18 K 50 h
5 „ Jamajka	17 K — h.	5 „ Ceylon I.	19 K 50 h
5 „ Laquaira	17 K 50 h.	5 „ Ceylon perł.	19 K 50 h
5 „ Quatamala	18 K — h.	5 „ Mocca	19 K — h

Wysyłkę kawy od 5 kg. franko do każdej stacyi pocztowej. 2885 9 10

Zniżka frachtowa około 50% najdalej do 31 maja b. r.

Opust K 18·— nadzwyczajny majowy

przy wysyłkach całowagonowych (10.000 kg.)

Tomasyny

Stern Marke

„Gwiazda"

umożliwia zakupno **najtańszego i najlepszego** nawozu fosforowego 3282 8 9

najkorzystniej.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajow. stacyach doświad. chem.-roln. Reprezentacya na Galicyę i Bukowinę

Józef Karrach - - - Lwów, Kościuszki l. 18.

4361 Nr ins. 28

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę, dnia 21 maja 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Garnitur mebli, biurka, szafy, lustro stojące, krzesła, kanapa, szafki nocne, umywalnia, obrazy lamberkiny, zegary, stoły, stoliczki, etażerki, maszyny do szycia, materye wełniane, wateliny, portyery i firanki z karniszami, lampy.

Kraków, dnia 19 maja 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Róg Szewskiej Jagiellońskiej

l. 5, I p., do wynajęcia zaraz 6 lub 4 pokoje z kuchnią lub bez, łaźnia, elektl. (była kanc. adwokacka). — Wiadomość tam II-gie piętro, Nr telef. 1219. 3534 8 10

Tanio z powodu wyjazdu

jest od czerwca lub lipca do wynajęcia mieszkanie z 4 lub 5 pokoi, łazienki, kuchni, na I piętrze. Rozkład wygodny, słońca wiele. — Ul. Lubicz 22. 4069 6 7

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4 1/2 litr. gąsiorek kor. 6 Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 12·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 58 0

Dworski Sad

w Batowicach pod Krakowem (poczta w miejscu), jest natychmiast do wydzierżawienia. 4189 3 3

Asystenta

lub młodszego magistra przyjmie **apteka w Strzyżowie n./W.** 3968 5 5

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. **Otwarte 1 maja.** 3278 6 9

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 3951 6 10

Sprzeda

się ładny **dom z ogrodem.** — Ulica Wolska 34. 3761 8 10

„POPRAD"

Pensyonat w Żegiestowie

pod osobistym kier. właścicielki Heleny Schwarz. Kuchnia domowa znana z dobroci. Mieszkania różne. Ceny niskie. Maj, czerwiec bajecznie tanio. Prospekt gratis. Tamże potrzebna rutynowana kucharka. 3827 7 10

Kupię rentowną kamienicę

z wkładem do 80.000 kor. Zgłoszenia listowne pod **Dobra lokacya** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Szczepańska 9. 4177 3 3

Do Zakopanego!

wyjeżdża prof. gim. z rodziną na wakacye i przyjmie na swoją opiekę kilku chłopców zdrowych. Wszelkich informacyj udzielam do 1-go czerwca. Adres: prof. w Krakowie, Jabłonowskich 9, II p., na prawo. 4185 2 4

Panna

mająca trzechletnią praktykę, poszukuje zajęcia w sklepie towarów mieszanych w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod **Zamieszkała** u pp. Wantuchów. Kraków, Jagiellońska 7, I p. 4180 3 4

Dwa perskie dywany

do sprzedania. Oglądać można od 10—12. Studencka 19, parter, drzwi na lewo. 4192 3 6

Skrzypce

stare, wartościowe, przegrane, nawet rozbite lub połamane, kupuję. Adres: **Antoni Pączka, Lwów,** Murarska 5. 4090 6 10

Do wynajęcia

mieszkania z ogrodem i laskiem do spacerów. Swoszowice 40, Majer, lub Kraków, Mikołajska 5, od 2—4, u stróża. 4099 4 6

Garnitur

mebli, dobry, 2 kasy ogniotrwałe, większa i miejsza, różne meble, obrazy i inne rzeczy używane, dobre, zupełnie wysprzedaje tanio, Sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 4149 7 10

Aspirant farmacyi

z 2-letnią praktyką, poszukuje posady od 15 czerwca. Reflektuje na Kraków, Lwów. Mardanowicz, apteka, Rudnik nad Sanom. 4125 4 5

Popołudniowego zajęcia

poszukuje rutynowany buchalter-bilansista i korespondent. Zgłoszenia listowne pod **„W. K. 29"** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, plac WW. Świętych 11. 4210 3 3

Handel korzenny

i delikatesów wraz z konsensem na wino i wódkę i trafikę, dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy, zaraz do sprzedania za 10.000 koron. Wiadomość pod „Handel" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inser. 4198 3 5

MASŁO

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 18 24

KAPELUSZE DAMSKIE

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I piętro, dom p. Sobolewskiego. 3722 9 10

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 4175 3 20

Praes. 2440/12. 4298 2 3

Rozprawa ofertowa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową na wymianę 90 starych okien na nowe w budynku Sądu krajowego wyższego i 30 okien w budynku Sądu krajowego karnego w Krakowie.

W ofertach należy podać oprócz cen jednostkowych, także sumę na ich podstawie obliczoną.

Oferenci winni złożyć w biurze Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajoweuo wyższego w Krakowie (drzwi Nr 98) wadyum w wysokości 5% ogólnej sumy ofertowej. Wadyum to w razie przyjęcia oferty zatrzymane zostanie jako kaucya.

Formularze na oferty można podjąć w godzinach urzędowych w wyżej oznaczonem biurze, w którem można także przeglądnąć kosztorysy i bliższe warunki wykonania robót.

Należycie ostemplowane oferty i należące do nich wzory, rysunki i t. p. należy w kopertach zapieczętowanych, adresowanych do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie i opatrzonych napisem „Oferta na wymianę okien" wnieść najpóźniej do **dnia 30 maja 1913** godz. 12 w południe w biurze Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Oferty wniesione po upływie wyżej zakreślonego terminu nie będą uwzględnione.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego

Kraków, dnia 14 maja 1913.

Stebelski.



Trudnej do opisania przyjemności!

doznaje się po każdem skropieniu głowy środkiem Javol. Kto chce pielęgnować włosy i skórę głowy, co jest koniecznem, by je utrzymać do późnego wieku bujnemi i silnemi, niech bierze tylko Javol. Javol jest bezwarunkowo nieszkodliwy i nietylko uznany za najlepszy środek do uzdrowienia, lecz także do upiększenia włosów. Skutek pod każdym względem jest zdumiewający. Javol tłusty na włosy normalne i suche lub bez tłuszczu na włosy tłuste. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i u fryzyerów. Cena flaszki 1·70, 3·—, 5·— K. **Javol proszek do mycia głowy** (do szampunowania) 30 halerzy za paczkę, 4 paczki 1 K. Zgoła nieszkodliwy. Szczególnie wydajny. 1618 2 2

Do sprzedania

umeblowanie trzech pokoi. Ul. Bonerowska 9, III piętro, na prawo. 4196 3 4

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, w podworcu

poleca: pończochy i skarpetki w wielkim wyborze.

Przyjmuje się do nadrabiania. 3474 4 4

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 3836 8 20

Doktor praw

z ukończoną praktyką sądową i przeszło dwuletnią adwokacką, poszukuje posady z dniem 1-go czerwca. — Zgłoszenia pod **„Koncypient"** poste rest. **Ropczyce.** 4218 4 5

Majątek ziemski

do sprzedania, około 100 morgów, przy gościńcu bitym, jeszcze 3 kil. nieskończony, między Podgórzem a Myślenicami. Widok uroczy, cudowna okolica, powietrze balsamiczne. — Ciężar hipoteczny 37.000 K. Potrzeba 20.000 K, reszta może zostać przy hipotece na 6%, Wiadomość w składzie maszyn rolniczych firmy Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, Wolska 1. 3995 5 6

MIESZKANIA

przy ul. Zyblikiewicza 18.

a) 4 pokoje frontowe, przedpokój, łazienka, z umywalnią, instalacyą elekt., do południa położone, na II p., od lipca 1913 do wynajęcia.
b) 5 pokoi frontowych, jak wyżej, na wysokim parterze, kompletnie odnowione, z widokiem na ogród, od 1 października 1913 do wynajęcia.

Wiadomość u właściciela na I p. 4326 2 3

Na lato

do wynajęcia dwór w ogrodzie, w całości lub podzielony, częśc. z całem urządzeniem. Okolica podgórska, piękna i zdrowa. 2 1/2 g. końmi z Krakowa, a 1 g. od stacyi. Wiadomość: Rynek 13, II p., od g. 1—5. 4237 2 3

Osoba starsza

poszukuje od lipca pokoju bez mebli, z utrzymaniem lub bez, przy rodzinie, w śródmieściu, „14" poste rest. Kraków-Podwale. 4235 2 3

Ul. Siemiradzkiego 13, II p.

do wynajęcia od 1 lipca 4 duże pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, światło elektr. 4236 2 3

Otwarty skład węgla 3341 13 15

Płomień

pod nowym zarządem

przy ulicy Pawiej 10, Kraków.

Węgiel jaworski, pruski, **Krystyna.** Dostawy: wagonami, wozami i we workach plombowanych. — Ceny najniższe. **Zarząd.**

Tanio i pod gwarancyą

przygotowuje starszy filozof do egzam. gimn. **„Gwarancya 8"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4316 2 3

Dom

murowany, z ogrodem, nad Wisłą, do sprzedania. Gotówką 25.000 koron. Kraków, Dziel. XIII, L. 112. 4305 2 3

Aspirant farmacyi

z 22-miesięczną praktyką, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. — **M. M.** poste rest. **Wadowice.** 4302 2 6

Gotówkę

do ulokowania, tylko na pierwszorzędne hipoteki realności w Krakowie, ma kancelarya adw. **Dra Piotrowskiego,** ulica Łobzowska 22. 4195 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.